

Syjonisci nie reprezentują Żydów w żaden sposób

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Poniedziałek, 09 Kwiecień 2018 10:26 -

Rozmowa „Warszawskiej Gazety” z rabinem Aaronem Cohenem, „Warszawska Gazeta”, nr 14(564), 6-12.04.2018 r.



Nie wińcie Żydów i judaizmu za występki syjonistów. To zupełnie dwa różne obozy. Ostatecznie syjonizm nie przetrwa. Jesteśmy tego pewni. Nie przetrwa. Ile zajmie to czasu, by upadł, tego nie wiemy. Oby jak najszybciej. Oby stało się to bez rozlewu krwi.

Jeśli Polska chce całkowicie zabronić w mediach określenia „polskie obozy śmierci” ma do tego pełne prawo. Nie powinno być przeciwko temu żadnego sprzeciwu. A ludzie spoza kraju nie mają prawa krytykować tego w żaden sposób. Kraje mają prawo robić, co chcą, w zasięgu swych granic. Nikomu to nie szkodzi, jedynie najwyraźniej psuje to szyki syjonistom, na to wygląda, aby wyciągnąć więcej pieniędzy od Niemiec, a może nawet od Polski za nazistowskie obozy. Naszym zdaniem oczywiście jest to całkowicie niewłaściwe.

Czy mógłby Pan powiedzieć coś o sobie? Kim Pan jest?

Jestem rabbi Aaron Cohen, za młodu pobierałem szkolenia rabiniczne, by później przez wiele lat je praktykować i uczestniczyć w obrzędach. Następnie przez wiele lat zajmowałem się handlem. Ostatecznie zająłem się nauczaniem religijnym.

Czemu ortodoksyjni Żydzi są przeciwni Izraelowi? Dlaczego co roku w święto Purim (Londyn, Nowy Jork, Melbourne) palicie flagi Izraela?

Syjonizm to świecki, nacjonalistyczny wymysł, zapoczątkowany około 120 lat temu i całkowicie odrzucony przez autentyczny judaizm. Autentyczny judaizm powstał tysiące lat temu, to religijny sposób życia, religijna koncepcja pełna etyki, moralności i empatii dla bliźnich. Judaizm zapoczątkowano ok. 3500 lat temu. Natomiast syjonizm to nacjonalistyczny, świecki, egoistyczny wymysł. Jego twórcy myśleli, że był to dobry pomysł - znaleźć Żydom miejsce do życia. Ale zrobili to w sposób, który był całkowicie sprzeczny z ortodoksyjnym judaizmem.

Tu można dużo powiedzieć, ale faktem jest, że ortodoksyjny judaizm to sposób na życie, pokrywający właściwie każdy aspekt życia. Promował idee, że Palestyna jest miejscem, gdzie Żydzi będą mieszkali, tak jak nam to było obiecywane w ramach naszych religijnych wierzeń. Ale wcześniej muszą być spełnione pewne warunki, tak mówi nasza religia, tak mówi nasz Bóg. A główny warunek, to żyć w sprecyzowany sposób, wysoko moralny, religijny. I religia nas ostrzega, byśmy jako Żydzi zachowali poprawny poziom zachowania w każdym aspekcie, inaczej nie będziemy godni, by mieszkać w Palestynie.

Jak wspomniałem, judaizm powstał 3500 lat temu i przez pierwsze 1500 lat Żydzi rzeczywiście żyli w Palestynie, Świętej Ziemi.

I choć było wielu, wielu wspaniałych, sprawiedliwych Żydów, to jako naród nie sprostali wymogom judaizmu, i religia ich ostrzegała, że utracą palestyńską ziemię, jeśli nie utrzymają wymaganych standardów - i tak się ostatecznie stało. W konsekwencji Bóg ukarał ich i zesłał na wygnanie. Tak naucza nasza religia, że żydowski naród był przegrany z Palestyny około 2000 lat temu. Żydzi rozeszli się wtedy na cztery końce świata i znajduje to potwierdzenie w nauce.

Syjniści nie reprezentują Żydów w żaden sposób

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Poniedziałek, 09 Kwiecień 2018 10:26 -

Nasza religia naucza, że to wygnanie było z woli Boga. Bóg nakazał, byśmy żyli od tego momentu jako dobrzy obywatele w krajach, w których się znajdziemy, włączając w to Palestynę, skąd nas wygnano i nie mieliśmy już nad nią politycznej władzy. Mieliśmy żyć jako przestrzegający prawa pokojowi obywatele i żyć w sposób, w jaki byliśmy uczeni. Tak jest w naszych naukach. Ta nauka jest bardzo ważna, ponieważ byliśmy ostrzegani, że jeśli nie dotrzemy tych warunków, to będą tego straszne konsekwencje i przyjdą bardzo niebezpieczne czasy dla Żydów. Zostaliśmy poddani przysiędze, tak jest w naszych naukach, że poddani byliśmy przysiędze, która mówiła o tym, iż musimy się trzymać tych wymagań... No i przyszli syjniści. Żydzi przez lata, podczas życia na wygnaniu, cierpieli w wielu miejscach, szczególnie w Europie, przez ostatnie tysiąc lat. Były różne epizody w okresie krucjat i pogromów w rozmaitych formach, aż około 120 lat temu ateistyczni Żydzi pomyśleli, że rozwiążą tę kwestię i spróbują stworzyć swój własny kraj. Coś, co było zabronione (przez religię). Rozumieliśmy problem, ale było zabronione, aby rozwiązać go samodzielnie, wysiłkiem własnych rąk. Uczono nas, że rozwiązanie zostanie dane tylko przez Wszechmogącego w czasie i sposobie, jaki Jemu pasuje. Do tego czasu nie mamy prawa poprzez nasz własny wysiłek stworzyć dla nas państwa, bo jeśli jednak tak zrobimy, to wystawimy wszystkich Żydów na wielkie niebezpieczeństwo...

No i przyszli syjniści, świeccy żydzi, nie wierzyli w nasze nauki i postanowili wziąć sprawy w swoje ręce, i stworzyć własne państwo. Były dyskusje, gdzie to państwo ma być. Ustalono, że państwo zostanie założone w Palestynie, ale oczywiście zrobiono to w sposób przeciwny do naszej religijnej nauki, która mówiła, że nie możemy wziąć sprawy w nasze ręce i tworzyć własnego kraju. Oni również zignorowali fakt, że żyli tam rdzenni mieszkańcy (w Palestynie). Zdecydowali: „Nie będziemy się tym przejmować. Przekreślimy, staranujemy te wymogi”. I to było znowu przeciwieństwem żydowskich wartości, ponieważ oni nie tylko przeciwstawili się religii, która mówi, że nie można wziąć spraw w swoje ręce i tworzyć własnego państwa, ale także wybrali drogę w totalnej sprzeczności z nauką o empatii i humanitaryzmie wynikających z żydowskiej religii. Tak więc przybyli do Palestyny w agresywnym stylu około 100 lat temu. A konfrontacja oczywiście prowokuje przemoc, a przemoc przelew krwi na wszystkich frontach, czy to żydowskim, czy nieżydowskim. Pytasz, dlaczego jesteśmy przeciwni syjonizmowi? Z tego, co wcześniej powiedziałem, wynika jasny powód naszego sprzeciwu. Syjonizm jest przeciwko naszej wierze i przeciwko naszym humanitarnym zasadom. Przeczuwamy, i to z całą mocą, że syjonizm to prawdopodobnie największa katastrofa, jaka przytrafiła się Żydom, odkąd znaleźliśmy się na wygnaniu.

Pytasz, dlaczego palimy syjonistyczną flagę? Oczywiście to jest symbol. Syjonistyczna flaga jest tylko symbolem świeckiego nacjonalizmu, któremu jesteśmy całkowicie przeciwni. Palimy więc tę flagę, ponieważ jesteśmy temu zdecydowanie przeciwni. Mówię o brutalności, ale nie chcemy nikogo krzywdzić w sposób fizyczny, chcemy wyrazić nasz najwyższy sprzeciw przez wzięcie ich flagi i palenie jej przy różnych okazjach. Gwiazda Dawida jest starożytnym symbolem, który był używany przez ortodoksyjny judaizm przypuszczalnie już tysiące lat, ale syjniści tak jak wszystko inne „uprowadzili” ten symbol, jak ukradli i inne aspekty judaizmu i o

Syjniści nie reprezentują Żydów w żaden sposób

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Poniedziałek, 09 Kwiecień 2018 10:26 -

czym nie wspomniałem wcześniej, ustanowili się reprezentantami wszystkich Żydów, co jest nieprawdą. Oni nie reprezentują Żydów w żaden sposób. Jedną z takich skradzionych rzeczy jest właśnie Gwiazda Dawida; odkąd oni ją ukradli, to my już jej nie chcemy, ponieważ stała się symbolem syjonizmu, co jest bardzo smutne, ponieważ była związana z judaizmem, ale skoro ją ukradli, to już nie chcemy z nią mieć nic wspólnego.

Syjniści byli niesamowicie skuteczni w propagandzie, w nakłanianiu ludzi do wiary, że rzekomo reprezentują żydowski naród. Kiedy na początku syjonizm był formowany, został całkowicie odrzucony przez żydowski naród - czy to świecki, czy religijny. Ale syjonistyczna machina propagandy była i jest bardzo silna. I oni starają się ustanowić siebie jako reprezentantów żydowskiego narodu, ale musimy pamiętać, że nie reprezentują wszystkich Żydów w żaden sposób. Byli w stanie przekonać wiele nieżydowskich osób i wielu Żydów, co smutne, do rzekomej poprawności swych idei. Musimy jednak pamiętać, o czym mówiłem, że to jest złe, ponieważ oni nie reprezentują żydowskiego narodu w żaden sposób.

Są dwa obozy wśród nie-Żydów - jeden, który popiera Izrael, i drugi, który go nie popiera. Ci, którzy nie popierają Izraela, to miliony, może miliardy ludzi, szczególnie świat islamski. Ponieważ syjniści przedstawiają się jako reprezentanci społeczności żydowskiej, więc ten drugi obóz, który nie popiera Izraela, obwinia judaizm i Żydów za przewinienia syjonistów i naszym zadaniem to co staramy się robić, to przypominać, że judaizm i syjonizm to dwie dokładnie odwrotne, przeciwne koncepcje. Nie wińcie Żydów i judaizmu za występki syjonistów. To zupełnie dwa różne obozy. Ostatecznie syjonizm nie przetrwa. Jesteśmy tego pewni. Nie przetrwa. Ile zajmie to czasu, by upadł, tego nie wiemy. Oby jak najszybciej. Oby stało się to bez rozlewu krwi. I jest to możliwe, jeśli tylko Bóg tego zechce. Wystarczy popatrzeć na RPA czy ZSRR. Reżimy, które upadły z minimalnym rozlewem krwi. Kto by w to uwierzył, że to możliwe? Syjonistyczny reżim również może się zakończyć w ten sposób, jeśli tylko Wszechmogący tego zechce, zakończy się to bez rozlewu krwi, i o to się modlimy, by go całkowicie usunąć, a w zamian ustanowić nowy porządek akceptowalny dla Palestyńczyków i powrócić do tego, jak było dawniej, gdy Żydzi i Arabowie żyli pokojowo obok siebie setki i setki lat, i o to się modlimy. Ostatecznie modlimy się o zasłużenie sobie na czasy, gdy chwała Boga zostanie ujawniona całemu światu. Poświęciłem wiele czasu, próbując dotrzeć do ludzi z tym przekazem: „Nie mylcie judaizmu z syjonizmem. NIE ŁĄCZCIE SYJONIZMU Z JUDAIZMEM”.

Czy to prawda, że syjonizm jest główną przyczyną współczesnego antysemityzmu?

Jak najbardziej. Stara forma fanatycznego antysemityzmu, nienawiści tylko z powodu, że ktoś jest członkiem tego narodu, była rozpowszechniona szczególnie w Europie aż do czasów II wojny światowej. Skumulowała się w to straszne zniszczenie, które miało miejsce w trakcie II

Syjniści nie reprezentują Żydów w żaden sposób

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Poniedziałek, 09 Kwiecień 2018 10:26 -

wojny światowej. Od tamtego momentu ogólnoswiatowo ten rodzaj fanatycznego antysemityzmu zniknął. Jednak na jego miejsce pojawiła się nienawiść świata do Żydów, ponieważ ludziom się zdaje, że syjonizm i judaizm to jedno i to samo, więc obwiniają wszystkich Żydów za działanie grupki syjonistów, a to kreuje nową formę światowego antysemityzmu. A zatem główną przyczyną dzisiejszego antysemityzmu są właśnie działania syjonistów.

Premier Izraela Benjamin Netanjahu powiedział, że Hitler nie planował eksterminacji Żydów w początkowej fazie swoich planów. Czy to prawda, a jeśli tak, to co się wydarzyło, że Hitler zmienił plany?

Nie wiemy, jak naprawdę działał ten szalony człowiek, on był szalony! Tego się nie da opisać w inny sposób. Był ostro pokręcony, ale i jednocześnie potężny. W jaki sposób zdobył tę władzę? To musiała być wola Wszechmogącego. Wydaje mi się, że zawsze był na to gotów, ale nie wydawało mu się to technicznie możliwe. To tylko teoria, spekuluję. Nie wiemy tego. Gdy rozpoczęła się wojna, gdy rozpoczęło się jego panowanie, idea eksterminacji stała się bardziej osiągalna z jego punktu widzenia. Nasze podejście jako ortodoksyjnych Żydów to pojednanie. Zawsze tak robiliśmy, przez te wszystkie wieki. Przeszliśmy przez tak wiele różnych sytuacji, w różnych zamieszkiwanych przez nas krajach, jednak nasza nauka poszukuje pojednania. Bądź dobrym obywatelem. Staraj się współpracować z władcą kraju, nawet jeśli nie jest najlepszym z możliwych. Jednak staraj się żyć pokojowo. Te zasady obowiązywały również po dojściu Hitlera do władzy. Do jakiego stopnia by to pomogło, tego nie wiem. On był tak pokręcony, że ciężko przewidzieć alternatywny scenariusz. Ale z pewnością pojednawcza postawa musiałaby mieć lepszy wynik niż sprzeciw.

No i syjniści, którzy zawsze przyjmują postawę, że nie trzeba polegać na Bożych przykazaniach, a jedynie na sile swych pięści, powiedzieli NIE! Skoro Hitler sekuje Żydów, to my też będziemy z nim walczyć. Ogłosili światowy bojkot niemieckich produktów (jeszcze przed wojną). To oczywiście rozwścieczyło Hitlera. To jest fakt, że gdy usłyszał o tym, to dostał szału i powiedział: „To się doczekali, zniszczę ich”. Być może więc to właśnie przeważało, ale tego nikt do końca nie wie. Możemy tylko spekulować.

Co może Pan powiedzieć o żydowskich nacjonalistach kolaborujących z Hitlerem jak członkowie Betaru, organizacji założonej przez Żabotyńskiego? Żydowskie nacjonalistyczne działały w Niemczech pod protekcją Hitlera nawet po rozpoczęciu wojny.

Syjniści od początku nie mieli intencji, aby pomóc narodowi żydowskiemu jako całości. To byli

Syjonisci nie reprezentują Żydów w żaden sposób

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Poniedziałek, 09 Kwiecień 2018 10:26 -

nacjonaści. Chcieli stworzyć kraj dla takich jak oni sami. I sięgali po takie środki, jakie uznali za stosowne. Byli w tym niesamowicie bezwzględni. W latach 30. dostrzegli potencjał do pozyskania świeżej pionierskiej krwi, potrzebnej przy budowaniu swego państwa w Palestynie. W tamtym okresie Palestyna była pod panowaniem brytyjskim. Anglicy z jakiegoś powodu zaczęli ich w tym mocno wspierać. Pewnie im się zdawało, że w ten sposób pomagają Żydom, bardzo się jednak mylili, bo syjonisci nigdy nie reprezentowali Żydów, ale im się tak wtedy pewnie zdawało, więc chcieli w tym pomóc, by Żydzi mieli swoje państwo w Palestynie. I to zaowocowało deklaracją Balfoura i ideą, że pomogą Żydom. W tamtym okresie zamieszkiwało tam około 600 tys. Palestyńczyków, a Żydów było jedynie 60 tys. To było niedorzeczne, by twierdzić, że te 60 tys. ma mieć takie same prawa jak 600 tys., więc ich głównym celem było zwiększyć żydowską populację w Palestynie każdym dostępnym sposobem, ale najlepiej, by byli to ludzie, którzy im aktywnie pomogą w tej budowie, a więc szukali młodych pionierów, a gdy zorientowali się, że Niemcy chcą się pozbyć Żydów, powiedzieli: - OK, pójdźmy na układ i weźmy do Palestyny tych młodych, będących dobrym materiałem na pionierów. Nie byli zainteresowani osobami starszymi czy chorymi, czy takimi, co by im się do niczego nie przydały w budowie Izraela, ale jeśli mogli uzyskać młodych, to czemu nie? Byli w tym niesamowicie bezduszni. Szalejący nazizm zbytnio im nie przeszkadzał. No więc kolaborowali, oczywiście. Fakt ich współpracy z nazistami jest bardzo dobrze udokumentowany w zakresie pozyskiwania odpowiedniego typu Żydów potrzebnych im w Palestynie.

Podobno Żydzi przez II wojnę światową nie chcieli poświęcać swoich biznesów w bogatej Europie i jechać na palestyńską pustynię, więc żydowscy nacjonaści ręką w rękę z Hitlerem zorganizowali pogromy, aby „zmotywować” i wypchnąć Żydów z Niemiec do Palestyny, a wskutek hitlerowskiej inwazji - i z reszty Europy. Gdy syjonisci zobaczyli, że religijni Żydzi są przeciwni tym planom, przekonali Hitlera, aby pójść nawet dalej i zapoczątkować obozy śmierci, by zmniejszyć liczbę robiących problemy Żydów, a już po wojnie użyć tej tragedii (Holokaust) jako wymówki w dalszym grabieniu arabskiej ziemi w Palestynie oraz używać tej tragedii przez kolejne wieki w doraźnej polityce międzynarodowej.

Część z tego, co mówisz, jest bardzo radykalna, tak naprawdę nie wiemy, do jakiego poziomu się faktycznie posunęli w namawianiu Hitlera do zakładania obozów śmierci. To mocny, bardzo surowy zarzut, ale to może być prawda, bo są zdolni do takich rzeczy! Ale tego nie wiemy. Natomiast z całą pewnością wiadomo, że mało się przejmowali... To, co jest udokumentowane, to ich gotowość do ignorowania losu ludzi niepasujących im do państwa, które tworzyli. Wykazywali w tym wielką bezwzględność. Twierdzili, że skoro ktoś musi zginąć, to niech ginie, ale czy zachęcali Hitlera, tego nie wiem. Natomiast jest udokumentowane, że byli niesamowicie bezwzględni, nie chcieli być niepokojeni wiedzą o losie żydowskiego narodu jako całości (liczbami). Natomiast to, co powiedziałeś w drugiej części, jest jak najbardziej prawdziwe i najpierw podczas wojny byli bezwzględnie

ignoranczy względem działań nazistów, i chętnie korzystali z pomocy nazistów w wyszukiwaniu „odpowiednich” Żydów do osadnictwa w Palestynie, a zaraz po wojnie szybko naskoczyli na Niemców, że „aj waj Holocaust”, i nagle zaczęli się identyfikować z jego ofiarami, mówiąc „NASZ” Holocaust, a więc dajcie nam prawo robić z Palestyną, co nam się podoba, co oczywiście jest całkowicie niewłaściwe.

Sławny żydowski historyk Norman Filkenstein mówi, że Holocaust jest oszustwem używanym obecnie do robienia biznesu i dostawania pieniędzy z krajów europejskich bez żadnego szacunku dla ofiar II wojny światowej. Jak by Pan to skomentował?

Zgadzam się, choć nie wiem, do jakiego stopnia tak robią, ale nie ma wątpliwości, że syjonisci używali Holocaustu, i dalej to robią, jako narzędzia wywierania presji na Niemczech, aby wymusić od nich jak najwięcej pieniędzy. Oczywiście, mówią, że „chcą wyrównać rachunki, niech zapłacą za to, co zrobili”. Trzeba zrozumieć bardzo podstawową sprawę, czyli nasze podejście (ortodoksyjnego judaizmu) również odnośnie do nazistowskich Niemiec. U podstawy judaizmu leży przekonanie, że kiedy jakikolwiek zły uczynek jest uczyniony przez pojedynczą osobę lub przez grupę ludzi na pojedynczej osobie, lub na grupie innych osób, to egzekwowanie kary od sprawcy jest zadaniem nie dla Żyda, tylko dla Boga, to jest zadanie dla Wszechmogącego, natomiast rolą ofiary jest zaakceptować to zdarzenie, nawet jeśli spowodowali to inni ludzie. Należy wejrzeć w siebie, przeanalizować swoje własne uczynki i zapytać, co spowodowało, że Wszechmogący zezwolił na to nieszczęście i jak mamy się poprawić, aby się to nie powtórzyło w przyszłości. Metodą zapobiegania, tak jak jest w naszych naukach, nie jest patrzenie na sprawców i egzekwowanie kary, to nie robota dla nas. Oni zostaną ukarani. Jeżeli zrobili nieczyny uczynek, będą ukarani, ale to nie jest naszym zadaniem. To zadanie Wszechmogącego. Naszym zadaniem, zadaniem pokrzywdzonego, w każdym przypadku, w każdym wydarzeniu powodującym cierpienie, spowodowanym przez inną osobę, nie jest patrzenie na sprawcę, ale spojrzenie wewnątrz siebie, spojrzenie na samego siebie i to jest dokładnie to, jak ortodoksyjni Żydzi na to patrzą. Nie jest naszym zadaniem próbować wyegzekwować tak dużo, jak możemy, za nazizm od Niemiec. To jest zadaniem Wszechmogącego. Natomiast syjonisci, którzy nie mają religijnego podejścia, tylko polegają na fizycznej i militarnej sile, chcą wymusić od Niemców tyle, ile się tylko da.

Co Pan może powiedzieć o Polakach podczas II wojny światowej i ich pomocy Żydom, np. o Żegocie, polskiej podziemnej organizacji, która wyszukiwała i zabijała nazistowskich kolaborantów w żydowskim ludobójstwie? Żegota była ufundowana przez rząd polski na uchodźstwie w Londynie. Nie było drugiej takiej organizacji w Europie.

Syjonisci nie reprezentują Żydów w żaden sposób

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Poniedziałek, 09 Kwiecień 2018 10:26 -

Przyznaję się, że nie jestem zaznajomiony z historią tej organizacji, ale rozumiem, czym była i oczywiście, jeśli motyw był szlachetny, możemy tylko pochwalić jej członków za to, co robili. Nie mogę nic więcej powiedzieć. Jak mówiłem, nasze podejście jest pojednawcze i pasywne. Jeśli inna organizacja czy grupa i kraj podejmie wysiłki i środki odwetowe, to mają do tego prawo.

Czy Polska jest bardziej antysemicka niż inne kraje?

Fanatyczna nienawiść do Żydów istniała, odkąd istnieli Żydzi. Zawsze byli ludzie, którzy byli motywowani takimi odczuciami, ale nasza religia mówi, że to jest OK, jest tak, jak jest, trzeba to zignorować. Naszym zadaniem nie powinny być próby wyplewienia tego. Nigdy tego nie wyplewimy. Tak więc w Polsce, jak i w innych krajach są różne typy ludzi. Żydzi w Polsce żyli od setek lat, możliwe, że tysiący. W Polsce były kwitnące wspólnoty, ale nie można zaprzeczyć, że byli Polacy, którzy byli antysemitami. Cóż, można powiedzieć, że to smutne, że antysemityzm występował w pewnych obszarach Polski, ale nie powiedziałbym, że Polska ma jakąś szczególnie antysemicką przeszłość w jakikolwiek sposób, przeciwnie - Polska była gościnna dla Żydów przez setki, setki lat.

Polska ustaliła prawo zabraniające używania terminu „polskie obozy śmierci” aby zapobiec niesłusznemu zrzucaaniu na nią winy za Holokaust. Chciałbym przypomnieć, że w czasie II wojny światowej polskie ziemie okupował niemiecko-rosyjski sojusz. Polacy nie zarządzali w tym czasie swoim terytorium, jednak niektórzy oskarżają Polskę jako kraj o zorganizowaną pomoc w Holokauście. Czy nie jest to więc próba fałszowania historii w celu wyłudzenia pieniędzy lub innych ustępstw w doraźnej oraz długofalowej polityce?

Tak jak powiedziałeś, większość Polaków sama była pod okupacją, więc nie czuli sympatii w żaden sposób do nazistowskiego reżimu. Polski rząd ma pełne prawo do kreowania takiego prawa, jakiego sobie życzy. Są panami na swej ziemi. Jako ortodoksyjni Żydzi nie mamy z tym żadnego problemu. Jeśli Polska chce całkowicie zabronić w mediach określenia „polskie obozy śmierci”, ma do tego pełne prawo. Nie powinno być przeciwko temu żadnego sprzeciwu. A ludzie spoza kraju nie mają prawa krytykować tego w żaden sposób. Kraje mają prawo robić, co chcą, w zasięgu swych granic. Nikomu to nie szkodzi, jedynie najwyraźniej psuje to szyki syjonistom, na to wygląda, aby wyciągnąć więcej pieniędzy od Niemiec, a może nawet od Polski za nazistowskie obozy. Naszym zdaniem oczywiście jest to całkowicie niewłaściwe.

Syjniści nie reprezentują Żydów w żaden sposób

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Poniedziałek, 09 Kwiecień 2018 10:26 -

Jaką dobrą radę mógłby Pan dać polskiemu narodowi odnośnie do bieżących ataków na Polskę przez USA i Izrael?

Nie będę teraz mówić z punktu widzenia religii, a jedynie z osobistego punktu widzenia. Z osobistego punktu widzenia uważam, że zachowanie powinno być odpowiednie do sytuacji. Z tego, co słyszę, z narzekań syjonistów dotyczących polskiego ustawodawstwa, radziłbym w ogóle nie zwracać na to uwagi. Polska nie powinna reagować na utyskiwania syjonistów. Polska może w swych granicach robić to, na co ma ochotę.

PS.

Syjniści od początku nie mieli intencji, aby pomóc narodowi żydowskiemu jako całości. W latach 30. dostrzegli potencjał do pozyskania świeżej pionierskiej krwi, potrzebnej przy budowaniu swego państwa w Palestynie. W tamtym okresie zamieszkiwało tam około 600 tys. Palestyńczyków, a Żydów było jedynie 60 tys. To było niedorzeczne, by twierdzić, że te 60 tys. ma mieć takie same prawa jak 600 tys., więc ich głównym celem było zwiększyć żydowską populację w Palestynie każdym dostępnym sposobem, szukali młodych pionierów. Nie byli zainteresowani osobami starszymi czy chorymi, czy takimi, co by im się do niczego nie przydały w budowie Izraela. Byli w tym niesamowicie bezduszni. Szalejący nazizm zbytnio im nie przeszkadzał. No więc kolaborowali, oczywiście. Fakt ich współpracy z nazistami jest bardzo dobrze udokumentowany w zakresie pozyskiwania odpowiedniego typu Żydów potrzebnych im w Palestynie.